

Śnięte ryby w Wiśloku na terenie Trzebowniska

Nowiny Rzeszowskie - 16.07.2017

● Kontrole WIOŚ wykazały bardzo duże stężenia - między innymi - azotu i fosforu

Trzebownisko

Anna Janik

a.janik@nowiny24.pl

„Na Wiśloku zauważyłem masowe śnięcia ryb - napisał do nas zaniepokojony pan Bogumił. - Zdjęcia zrobiłem w miejscowości Łukawiec, a zdechłe ryby płyną od Nowej Wsi. Powyżej tej miejscowości już ich nie widać” - dodaje w mailu do redakcji, do którego załączył zdjęcia.

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji w gminie Trzebownisko zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Sygnal od wędkarzy

Jak się okazało, informacje w tej sprawie już wcześniej przekazali kontrolerom WIOŚ członkowie rzeszowskiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Dlatego już 9 lipca pobrano do badań pierwsze próbki. Kontrola objęła również Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita” w Trzebownisku.

„Pracownicy WIOŚ w Rzeszowie pobrali próbki ścieków z kolektora zakładu oraz próbki wody z rzeki Wiślók powyżej i poniżej ujścia kolektora” - wyjaśnia w piśmie do naszej redakcji Władysław Martens, za-



FOT. NADESKANE PRZEZ CZYTELNIKA

► Śnięte ryby nasi Czytelnicy zaobserwowali m.in. w Łukawcu. Kontrolerzy WIOŚ pobrali próbki wody oraz ścieków z zakładu mleczarskiego w Trzebownisku. Kontrole zakończą się w piątek

stępca podkarpackiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

„Analizy fizykochemiczne pobranych próbek ścieków wykonane w laboratorium wykazały bardzo duże stężenia między innymi azotu, fosforu, substancji organicz-

nych oraz zawiesiny organicznej. Znacznie przekraczają one dopuszczalne wartości” - czytamy w piśmie.

Nie miały czym oddychać

Jak wynika z badań, pobrane z Wiśloka próbki wody zawierały bardzo niski poziom tlenu,

przez co bytujące tu ryby nie miały czym oddychać. Poniżej wylotu kolektora było to 1,6 mg/l, podczas gdy wartość umożliwiająca bytowanie ryb łososiowatych wynosi powyżej 8 mg/l, a ryb karpiowatych - powyżej 5 mg/l. „Fakt śnięcia ryb najprawdopodobniej spowodowa-

wany był zrzutem bardzo dużego ładunku substancji biogennej kolektorem Spółdzielni Mleczarskiej «Mlekovita» w Trzebownisku. Obecnie nadal trwa kontrola zakładu - **do-daje w mailu do Nowin dyrektor Martens.** - Zbiegło się to z bardzo trudną sytuacją hydro-meteorologiczną na rzece Wiślók spowodowaną wcześniejszą falą upałów i brakiem opadów. Zrzut obciążonych ścieków w takim momencie naruszył trudną równowagę biologiczną odbiornika, wywołując wtórny spadek zawartości tlenu” - wyjaśnia.

Kontrola zakładu ma zakończyć się w piątek. I to wtedy zapadnie decyzja, jakie konsekwencje poniesie ewentualny sprawca zanieczyszczenia wody. Na razie wiadomo, że podczas ponownej wizji terenu przeprowadzonej we wtorek w rejonie kolektora oraz w dolnym biegu Wiśloka kontrolerzy nie zauważyli śniętych ryb.

Dyrektor mleczarni sprawy komentować nie chce, bo - jak tłumaczy - nie dostał jeszcze żadnego oficjalnego protokołu pokontrolnego. W rozmowie z nami stwierdził, że w zakładzie nie wystąpiła w ostatnim czasie awaria, np. w oczyszczalni. Śniętych ryb sam dyrektor też nie zauważył. ●

©©